

# Kariera z niemowlakiem na rękach

**UCZELNIE** | Rząd ułatwi łączenie pracy naukowej z wychowywaniem dzieci

**RENATA CZELADKO**

- Z uczelnią rozstałam się po urodzeniu dziecka i już na nią nie wrócę, bo chemia jest nauką, która szybko się rozwija i trudno byłoby mi nadrobić przerwę - mówi Beata Frączak, mama trzyletniego Marcina.

Przed jego urodzeniem robiła doktorat na UW. - By pozostać na uczelni, musiałabym się starać o dorobek naukowy, wyjechać na zagraniczny staż. Trudno to pogodzić z wychowywaniem małego dziecka. Musiałam szukać innego zajęcia - opowiada. Teraz pracuje w Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (FNP) i pomaga innym badaczkom w pozostaniu na uczelniach, rozdzielając fundusze dla pań w ciąży w ramach programu „Pomost” (mogą za nie zatrudnić asystenta).

## Paniom będzie łatwiej

Ułatwienia dla matek naukowców wprowadza też rząd. Wkrótce wejdą w życie rozporządzenia, na mocy których do wymaganego okresu przeprowadzania badań czy otrzymywania stypendiów naukowych nie będą wliczane urlopy macierzyńskie, wychowawcze oraz powtarzanie roku z powodu urodzenia dziecka. Wydłużony zostanie też czas habilitacji.

Zmiany mają zatrzymać kobiety na uczelniach. Minister nauki prof. Barbara Kudrycka uważa, że zbyt licznie odchodzą z nauki utalentowane kobiety między 30. a 39. rokiem życia. I choć więcej pań niż mężczyzn robi doktoraty (dane resortu z 2008 r. - 50,5 proc.), to tytuł profesora zdobywa jedynie 30 proc.

Prof. Kudrycka: - Jeśli porzestają na doktoracie z powodu trudności łączenia roli matki i naukowca, państwo powinno im pomóc, bo Polski nie stać na to, by traciła talenty badawcze.

Młoda mama Joanna Trylska z Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego UW, laureatka programu Team FNP, uważa, że trzeba dużo samodyscypliny, by wrócić do pracy: - Nie można dać sobie luzu, choć organizm się tego domaga. Trze-

ba się starać nie tracić kontaktu z tym, co się dzieje w nauce.

Co utrudnia karierę? - Najczęściej społeczną presją dokonania wyboru: albo chcesz być dobrą matką, albo odnosić sukcesy w pracy. Panuje przekonanie, że tych ról nie da się pogodzić - mówi prof. Halina Rusek, dziekan Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego, która zadała podobne pytanie kobietom ze śląskich uczelni. - Zauważają też, że mogą rozwijać karierę naukową znacznie później niż mężczyźni, bo publikacjom i badaniom mogą się poświęcić dopiero, gdy odchowają dzieci.

- To ciągły wyścig, by nie być w tyle za kolegami - mówi przez telefon z lotniska we Frankfurcie Katarzyna Matczyszyn z Instytutu Chemii Fizycznej i Teoretycznej PWr. Leci do Paryża na spotkanie w sprawie europejskiego projektu. Z 16-miesięcznym synem Filipem przez trzy dni będzie się widziała przez Skype'a.

## Europejski problem

- W całej Europie kobiety stanowią zaledwie 30 proc. ogółu naukowców - mówi minister.

W Polsce bardzo niski jest odsetek kobiet na stanowiskach kierowniczych. - Stanowią 6 proc. członków władz uczelni. W Norwegii, Bułgarii, Szwecji ich odsetek wynosi ok. 30 proc. - mówi prof. Elżbieta Oleksy z Ośrodka Naukowo-Badawczego Problematyki Kobiet UŁ. Dodaje, że do konkursów na różne stanowiska częściej zgłaszani są mężczyźni. - Dyskurs akademicki jest zdominowany przez mężczyzn. - Zdarza się, że na uczelniach na zebraniach prowadzących nie zauważa podniesionych rąk kobiet.

Czemu panie są potrzebne w nauce? - Nie chodzi o to, by walczyć o równouprawnienie, ale nauce potrzebne jest skonfrontowanie różnych punktów widzenia. Kobiety i mężczyźni ze względu na inny podział ról w życiu inaczej postrzegają świat - stwierdza prof. Rusek. ■

Minister nauki o potrzebie zmian

rp.pl/kraj



♦ Dobrym czasem na pracę w laboratorium są noce, gdy dziecko śpi pod opieką męża - mówi fizyk Anna Szkulmowska z UMK w Toruniu, 3,5-letniej Lucji

♦ ROZMOWA

DLA „RZ”

## Kobiety łatwiej rezygnują ze swoich planów

♦ PROF. KATARZYNA CHAŁASIŃSKA-MACUKOW, REKTOR UW, SZEFOWA KONFERENCJI REKTORÓW AKADEMICKICH SZKÓŁ POLSKICH

♦ Czy potrzebne są specjalne udogodnienia w prawie dla matek naukowców?

PROF. KATARZYNA CHAŁASIŃSKA-MACUKOW: Wydaje się, że tak, bo wiele pań rezygnuje z kariery naukowej. Udział procentowy kobiet ze stopniem doktora jest już niemal równy udziałowi mężczyzn, ale wśród osób z tytułem profesora jest ich wciąż znacznie mniej.

Dlaczego tak się dzieje?

Jestem przekonana, że wynika to z obowiązków związanych z macierzyństwem. Kobiety łatwiej rezygnują ze swoich planów z powodów rodzinnych niż mężczyźni. Sama byłam w takiej sytuacji i zdawałam sobie sprawę, że jeśli po zrobieniu doktoratu za bardzo się skoncentruję na obowiązkach domowych, to trudno będzie mi wrócić do nauki. Dlatego uważam, że cenne są wszystkie rozwiązania pomagające tym, którzy są na początku kariery naukowej i jednocześnie rozpoczynają życie rodzinne.

Zmiany, jakie wprowadza resort nauki, np. niewliczanie urlopów macierzyńskich i wychowawczych do wymaganých okresów badań, wydają się drobne.

Zmiany są drobne, ale ważne, bo pokazują, że ktoś myśli o tym, żeby pomóc młodym rodzicom naukowcom. Niezbędne staje się jednak wprowadzenie poważnych

zmian systemowych w skali całego kraju, które ułatwią rodzicom godzenie obowiązków rodzinnych i zawodowych. Myślę tu o dostępnych żłobkach i przedszkolach, o tym, by w szkołach odbywały się popołudniowe zajęcia pozalekcyjne, aby nie było takich sytuacji, że dziecko wraca ze szkoły o godz. 12, a rodzice pracują do 16 i pojawia się pytanie: „co zrobić?”.

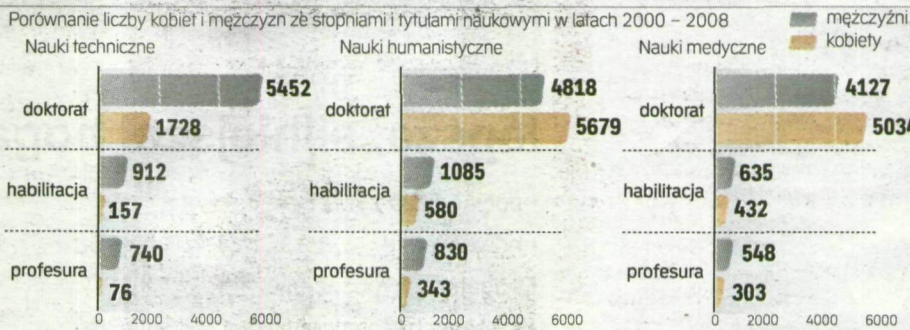
Ministerstwo Pracy przygotowało zmiany w prawie, które umożliwiają zakładanie żłobków przyzakładowych. Mogłby taki żłobek powstać przy UW?

Docierają do mnie propozycje od młodych matek, by stworzyć taki żłobek, ponieważ długo czeka się na miejsce w publicznej placówce. I choć uważam, że uczelnia nie powinna zajmować się takimi sprawami, to jeśli dostanę oficjalną petycję, dam zielone światło młodym matkom, by taki żłobek założyły.

Kobietom jest trudniej na uczelniach niż mężczyznom?

Nigdy tego nie odczułam, a jako fizyk pracowałam zawsze w środowisku, w którym jest więcej mężczyzn. Sądzę, że bardzo ważne jest to, jak zostaliśmy wychowani. Swoje życie zawodowe nie rozpoczynałam z hasłem: „jestes kobietą i możesz mniej”, tylko z zachętą: „wybieraj to, co chcesz w życiu robić”.

- rozmawiała Renata Czeladko



♦ IM BLIŻEJ PROFESURY, TYM MNIEJ KOBIET

Z danych resortu nauki za 2008 r. wynika, że pań z doktoratem jest 50,5 proc., habilitacją ma już tylko 36 proc., a profesurę - 30 proc. W latach 2000 - 2008 r. kobiet profesorem było mniej niż mężczyzn we wszystkich dziedzinach - wynika z danych na podstawie raportu prof. Joanny Pinińskiej.